

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:

Miesięcznie Mk. 4.50. Kwartalnie Mk. 13.50.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 4.50. Kwartalnie 13.50.

Cena numeru pojedynczego 20 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi:
Piotrkowska 86.

OGŁOSZENIA:

Zwyczajnie: 65 fen. za wiersz petytowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).
Drobnie: 40 fen. za wyraz, najmniej 1.00 Mk.
Nadesłane: przed tekstem 2 Mk., w tekście 2.50 fen., pp te kacie 1.50 fen. za wiersz petytowy (str. 4 szp.).
Nekrologi: 1.— Mk. za wiersz petytowy (str. 4 szp.).

Kinema

Kaskady śmiechu!

== Ostatnie dwa dni ==

Przewyborna farsa w 5 ciał aktach.

Corso
ZIELONA Nr 2.

Program śmiechu!

Agnieszka Paskówna i jej 3-oh Frajerów

W roli tytułowej

HENNY PORTEN.

Ministerstwo Skarbu.

Urząd Pożyczek Państwowych i Skarbu Narodowego

WARSZAWA---Marszałkowska 15.

Przyjmuje wpłaty na

463—0-1

POLSKĄ POZYCZKĘ PAŃSTWOWĄ

oraz oferty na

Skarb Narodowy.

Skład
fabryczny **Ź-wa „Wulkan“** Łódź, Piotrkowska 39
(w podwórzu).
Naczynia emaljowane i cynowane.

Wrogowie Rządu Ludowego.

Trwająca od paru miesięcy sytuacja polityczna w kraju jest w takim stopniu dramatyczną, że nupawa przerażeniem i obawą o przyszłość całą myślącą społeczność naszą.

Upokorzenie Niemiec, które świadome swej słabości militarnej zwróciły się z błagającą prośbą do Wilsona o pośrednictwo w zakończeniu wojny zmusiło ugodowy i oportunistyczny gabinet p. Steczkowskiego, który był, wstyd to nazwać po imieniu, sui generis referentem do spraw polskich przy Beselerze, do ustąpienia i powołania przez kunktatorską radę regencyjną niezdecydowanego w swych zamiarach i bezbarwnego politycznie ekspremjera p. Kucharzewskiego. Zasadnicze zmiany zasłże w ciągu tego stosunkowo krótkiego czasu w konstytucji i rządzie Rzeszy niemieckiej sprowadziły u nas rozwiązanie rady stanu, tego zaśiste dziwołgu pod względem konstrukcji i treści politycznej, a w konsekwencji tego faktu odejście p. Kucharzewskiego który ani jednego dnia nie urzędował.

Wówczas dorwała się do władzy narodowa-demokracja desygnując na premjera p. Swierzyńskiego. Po niezłe zainscenizowanej próbie komedji stworzenia ministerjum wszechpartyjnego, w którym a priori zastrzeżona była przeważająca większość tek dla narodowej demokracji i grup jej pokrewnych i jak należało oczekiwać, nie-dojściu do skutku tego przedsięwzięcia, pan Swierzyński utworzył gabinet partyjny.

Błada i bekrwista deklaracja p. Swierzyńskiego już wskazywała na to, że rządu jego gabinetu będą krótkotrwałe, lecz nie przypuszczano jeszcze wówczas że w sposób śmieszny i niesławny zejżdzie ze sceny gabinet utworzony z członków stronnictwa, które dzięki notorycznej megalomanji uważa się za wyraziela dążeń i uczuć Narodu. Sprowadziła ten nagły upadek gabinetu pana Swierzyńskiego bombastyczna odezwa w dniu 8 listopada r. b. jego do narodu w której

w pocznieu swej bezsly zapowiada „natchmiastowe wytworzenie Rządu Narodowego, złożonego w większości swej z przedstawicieli pracującego ludu“. Odezwa ta miała na celu zdobycie gabinetowi popularności w kraju i utracenie i bez tego dogorywiającej rady regencyjnej. Skutek tego sui generis „zamachu stanu“ był ten, że galwanizowany trup — rada regencyjna udziela natchmiastowej dymisji całemu gabinetowi, który się skompromitował źle zainscenizowanym zamachem.

Dalej wypadki potoczyły się w przyspieszonym tempie. W Niemczech wybuchła rewolucja która zmioła z tronu Wilhelma II-go, 10 listopada nastąpił upragniony powrót do Ojczyzny komendanta Piłsudskiego, a już 11 listopada rozpoczęto rozbrajanie i wypędzanie z Polski wojska i czynownictwa niemieckiego.

Pozostaliśmy nareszcie sami panami we własnym kraju. Skompromitowana uległością względem satrapy Beselera rada regencyjna ustąpiła, a władzę zwierzchnią objął Naczelnik Piłsudski, i powołał do utworzenia gabinetu posła Daszyńskiego który zrozumiał, że jego prezesa będzie wyzwaniem szczerym w stronę reakcji, ażeby nie utrudniać porozumienia ze wszystkimi stronnictwami polskimi przekazał utworzenie gabinetu postowi Moraczewskiemu. W międzyczasie przybyli do Warszawy posłowie Korfanty, Seyda i inni delegowani przez obydwu poselskie kolea parlamentarne zaboru pruskiego do wzięcia udziału w rządzie. Panowie ci przybyli w sukurs redakcji, stawiającej bardzo wygórowano żądania w sprawie uczestnictwa w rządzie.

Skończyło się tym, że został utworzony jednolity gabinet złożony z przedstawicieli klasy pracującej o zabarwieniu politycznym lewicowo-demokratycznym. Powołanie takiego rządu było nakazem idącym od ludu i to mu dało rękojmnia, że oprze się o szerokie warstwy narodu.

Lecz tego już było za wiele dla reakcji rodzimej. Oburzona i rozgoryczona narodowa-demokracja zapomniała, że tak oświadczenie koniecznej odsieczy polakom iłow-akim, oraz doprowadzenia do polubownego

wódców ekspremjera p. Swierzyńskiego wypowiedziała w odezwie do narodu z dn. 8-go listopada następujące zdania, które były dominującymi: „rozumiejąc, że interesy warstw przywilejowanych muszą w tej historycznej godzinie ustąpić debru Ojczyzny, obecny Rząd Polski podjął zdecydowaną inicjatywę natchmiastowego wytworzenia Rządu Narodowego, a to w porozumieniu z politycznymi stronnictwami, przedstawiającymi pracujący lud polski. Rząd Narodowy w większości swej z przedstawicieli ludu pracującego złożony, powstać powinien niezwłocznie“ i rozpoczęła wszelkimi godziwymi i niegodziwymi środkami wojnę z obecnym gabinetem.

Zmobilizowano wszystkie środki agitacyjne, prasa i mowcy wiecowi od dziesiąciu dni piwają na obecny Rząd Ludowy, starając się za wszelką cenę zdyskredytować go w oczach mas. Oszczerstwom i napaściom na Naczelnika Piłsudskiego, któremu przeciwstawia się nowego meża opatrnościowego p. Korfanteo niema końca. Doszło do tego, że stale podszezwany motloch dopuścił się w piątek ubiegły swego rodzaju „zamachu stanu“, mianowicie „zagrzybny“ całym szeregiem mów propagandowych na wiecu na placu Saskim ruszył do pałacu Namiestnikowskiego i steroryzowawszy służbę dostał się do wnętrza pałacu, który cały zrewidował w poszukiwaniu ministrów, którzy na szczęście na krótko przedtem opuścili pałac po ukończeniu posiedzenia.

Ta wstrętna burda polityczna, która jest koroną metod stosowanych przez „narodową demokrację“ i pokrewnie jej partje bo-dzie się prawdopodobnie nazywać w ich języku „gniewem ludu“. Ale winni sobie zapamiętać ci niepowołani obrońcy ludu, że broń jest obosieczna i w pewnej chwili może się zwrócić przeciwko podszezwaczom i warchołom.

Lecz czy stronnictwa, które zainscenizowały stek napaści i oszczerstwa na obecny Rząd Ludowy w celu zdepopularyzowania go i stracenia nie zdają sobie sprawy dla kogo pracują, czy nie pojmują tego, że jeśli stręga obecny Rząd sami nie dojdą do władzy, lecz utworzą dlań drogę innym, którzy z niemniejszym nakładem pracy, lecz z zachowaniem pewnych form, dążą do zagarnięcia władzy?

Wszak reakcja zamiast zzywać pomocy koalicji winna być zadowolona, że w tak ciężkiej przełomowej chwili lewica demokratyczna wzięła ster nauwy w swoje ręce i jeśli się zdoła utrzymać niewątpliwie uchroni Państwo od bolszewizmu i anarchji, co w żadnej mierze reakcji uiać się nie może. W ostatnich dniach dużo się mówi o zamierzonej rekonstrukcji gabinetu i stworzeniu rządu koncentracyjnego, czy uda się to i w jakiej mierze trudno jej już dzisiaj przewidzieć, w każdym bądź razie musi zachować na owe obecne oblicze polityczno-społeczne.

Nakazem chwili dla rządu jest twardo i bezwzględnie przeciwstawić się wszelkiej anarchji idącej w sposób wysoce agresywny jak z prawicy, tak również z lewicy.

Kwestja ukraińska w Galicji.

Od samego początku powstania krwawego zatargu na terenie wschodnio-galicyjskim wydatniały się odrębności dwu spraw: odrębności koniecznej odsieczy polakom iłow-akim, oraz doprowadzenia do polubownego

zalatwienia konfliktu na całym obszarze tatecznym.

Te dwa momenty nawet mogły się uzupełniać nawzajem. Musieli przywódcy ruscy przekonać się, że chwilowy sukces ruski, spowodowany knowaniami austriackimi jest czemś bez jutra, boć zaskoczenie przy tajnej obcej pomocy nie jest dowodem tej sily, ni przewagi.

Protakcja austriackiej komendy naczelnjej dziś wogóle traci wszelki walor. Ta instytucja stupiała mogła była rusinów tylko uzbroić i rzucić do walki i na tem koniec.

Fantastyczny pomysł, aby uratować dla Karola przynajmniej tron węgierski i zakręcić go ziemiami „hafiickimi“, które miałyby dla Habsburgów tworzyć ów „wschodni Tyrol“ okazał się w całej rozciągłości projektem bankrutkim. W przeciwstawieniu do tej fantasmagorji głos realny, bo głos strony zwycięskiej, wyrażony przez usta wysłannika francuskiego p. Willaime, nie chciał w p. K. Lewickim widzieć jakiegos reprezentanta władzy ukraińskiej, lecz jedynie — bylego posła do parlamentu austriackiego.

Tak wygląda zapowiedź koalicyjna w stosunku do tymczasowo przez rusinów proklamowanej republiki „zachodnio-ukraińskiej“.

W tym wypadku koalicja musi być w zgodzie ze swoją negacją owej większej, trzydziestomilijonowej wschodniej Ukrainy.

Dzisiaj są tak poważne chwile, że doprawdy można na bok odłożyć sny, odłożyć drażliwość i mowie otwarcie. Coż stąd, że prasa ruska w Galicji uporeczywie twierdziła, że taka Ukraina na olbrzymich rozlogach — hen po góry Kankazu — istnieje: rzeczywistość temu zaprzeczyła.

W Brześciu tę Ukrainę forsownie sporządzono. Istniała ona nominalnie pod osłoną niemieckich i austriackich bagnelów okupacyjnych — zresztą coraz sceptycznie zapatrywali się i twórcy na własny twóń.

A gdy im zachciał się grunt pod nogami — cała budowa wraz okarała się pro-wizoryczną, przenośną architekturą, którą rozebrać można na poczekańcu...

Niedawno to dzieje, gdy po raz pierwszy hetman Skoropadski uharakteryzował się był na ukraińcu — a teraz w swej „hramocie“ ofiaruje się odrbdować jedną, niepodzielną Rosję — i zaledwie tuszy sobie, a raczej tak maskuje swoje retronawrócenie, że Ukraina stanie się jedną z federatywnych części Rosji.

Czy na Ukrainie nie było Ukraińców? Byli, ale w tak słabej ilości, że sród morza otoczenia obójanego lub wrogiogo — tworzyli nieledwie sektę w swoim kraju, a nie rdzeń jego... Wszak nawet lwowski „Dilo“ konstataowało, w jednej z notatek z daty przed-upadkowej państw centralnych, iż na dworcu w Poltawie mógł jakiś ochotnik południowej armji zabić pewnego ukraińca za to, że tenże użył mowy ukraińskiej i stwierdził, że jest ukraińskim „samostyjnikiem“... I ukraiński związek w Poltawie odnosi się do bratniej formacji w Kijowie, ażeby tyle zdiełała, iżby zabójca został przynajmniej ukrany, iżby ten jawny — na dworcu kolbo-jowym — mord nie uległ zatuzowaniu!

I „Dilo“ piszące te słowa nie zdawało już sobie nawet sprawy, tck przytyło do podobnych obrazów, że takie fakty świadczą, iż dziać się mogą w kraju, gdzie pszkodowany, ha zabity, niema nietylko żadnych przywilejów członka narodu władczego, lecz jest pocytywany za parjasa!

Kiedyś z racji perejaslawskich marzeń praniaż Lychuba wskazywałkruzy, że

Ukrainy — dzięki koczactwu — z Polską oddało było niedokształconą nację ukraińską w uścisk polipa Moskwy...

Z tej niwelacyjnej opresji wyszła Ukraina, jako twór nie mogący ani wydobyc własnego życia, ani zginąć do reszty...

Nie potrafiły żywyi ukraińskie zso'idaryzować nawet chłopów ze sobą. Chłopa zagrzewa tylko do wystąpień, choćby zbrojnych, kwestja agrarna, a obojętnym mu jest...

Po zupełnym rozpadzie ukraiństwa na Ukrainie, które w momencie najwyższego wpojenia śniło było nawet o ekspansji poprzez Sybir do Oceanu Spokojnego...

Jeżeli rusinom galicyjskim chodzi, istotnie, o zachowanie swoich cech narodowych — wiedzą z praktyki, że ich narodowość potrafiła się uchować w współpracy z polakami...

Najmniej zaś sensu miały krwawe próby rusinów rozstrzygnięcia sprawy, której nie rozstrzyga pojedynok. Z krwią sączy się jeno gorycz niepotrzebna, z walką idzie w parze zniszczenie i tak dotkniętego ciężko kraju...

Właśnie w chwili, gdy po stronie polskiej ujawniła się siła do wyrzucenia broni z rąk ukraińskich — czas wyciągnąć dłoń do porozumienia.

Do porozumienia dwa ludów, których dzieje wiekami w jedno łożysko wwiiodły. Na kogo trzeciego liczą ukraińcy?

Rozjemeń mogłaby tu być tylko koalicja, a ta powtarzamy, wobec przekreślenia idei wielkiej Ukrainy — tej podstawy Brzeźcia — nie weźmie w rachubę i separatystycznych dążeń rusinów galicyjskich.

Komunikat sztabu generalnego z dnia 30 listopada.

Warszawa, 30 listopada.

Na Wołyniu sytuacja niezmieniona. W Galicji wschodniej ukraińscy koncentrują się na linii Stary Sambor-Stara, Sól-Sambor. Usiłują oni oparować linię kolejową Chyrowa...

Operacje grupy wojsk w północnej części Galicji wschodniej wspiera nowa grupa pułkownika Jarosza, zorganizowana w Jarosławiu. Na tyłach oddziałów ukraińskiej bandy dezertersów rabują i grabią...

Zajścia w Warszawie.

Warszawa, 30 listopada.

Z powodu zajść wczorajszych i dzisiejszych porannych poselstwo niemieckie jest obecnie strzeżone przez pluton żołnierzy z 2 karabinami maszynowymi.

Posiedzenie gabinetu.

Warszawa, 30 listopada.

Na wczorajszym posiedzeniu rady ministrów przyjęto dekret o utworzeniu ministerstwa sztuki i kultury. Jakoteż dekret o utworzeniu przy ministerstwie przemysłu i handlu urzędu rozdziałowego zamówień rządowych na wyroby przemysłowe...

Konferencja polsko-niemiecka.

Kalisz, 30 listopada.

Dzisiaj przed południem odbyła się konferencja w sprawie uregulowania kwestii przechodzenia granicy polsko-niemieckiej między Szczyptornem a Skalmierzycami. W konferencji ze strony władz polskich brał udział wyższy oficer...

Na konferencji postanowiono:

1) ustalić formę przepustek dla przejeżdżających granicę zarówno dla mieszkańców...

Królestwa Polskiego jak i mieszkańców Poznańskie ro. oraz ustalić sposób kontroli. 2) wyjechać do władz centralnych w Warszawie i Berlinie...

Konflikt w Szczyptornie.

Kalisz, 30 listopada.

W piątek wieczorem między żołnierzami niemieckimi a patrolami polskimi w Szczyptornie wytkło nieporozumienie. Wobec tego dziś przed południem udali się do Szczyptorna przedstawiciele kaliskiej władzy wojskowej z pułkownikiem Lewszcekin na czele...

Wiec kolejarzy w Poznaniu.

Poznań, 30 listopada.

Na wiecu kolejarzy polskich, który się tu odbył przy udziale 1000 uczestników, uchwalono przyłączenie się do zawodowego zjednoczenia polskich kolejarzy. Uchwalono też rezolucję, domagającą się przyłączenia wszystkich dzielnic polskich zaboru pruskiego do państwa polskiego.

Komisja amerykańska.

Wiedeń, 30 listopada.

„Neues Wiener Journal“ donosi: Celem przeprowadzenia śledztwa w sprawie pogromów wyjeżdża stąd do Galicji komisja amerykańska.

Z Budapesztu udaje się do Galicji delegacja oficerów amerykańskich.

Jelny udział w kongresie pokojowym.

Genewa, 30 listopada.

„Temps“ donosi, że przedstawiciele niemiecko-austriackiej republiki nie będą dopuszczali do udziału w rokowaniach pokojowych. Otrzymują oni tylko zawiadomienie o uchwałach konferencji.

Coś to dokumentu abdykacyjnego.

Berlin, 30 listopada.

O abdykacji cesarza Wilhelma opowiadają w kółkach dobrze poinformowanych, że już przed kilku dniami wysłano do Holandji urzędnika dyplomatycznego z poleceniem żądania podpisu cesarza na dokumencie ab-

dykacji. Cesarz Wilhelm miał przygotowany inny tekst abdykacji, na który jednak rząd nie chciał się zgodzić. Ostatecznie cesarz Wilhelm zgodził się podpisać przedłożony mu dokument. Oto powód zwłoki w oficjalnym ogłoszeniu zrzeczenia się tronu przez cesarza Wilhelma.

Internowanie armji Mackensena.

Berlin, 30 listopada.

Donoszą z Budapesztu: Armja Mackensena składająca się z 170,000 ludzi zapakowana w olbrzymi materiał pomocniczy, została internowana na Węgrzech.

Postanowienie fo powzięta węgierska rada ministrów na na sądzie rządu francuskiego. Gen. Mackense wyraził zgodę swą na internowanie.

Foch chce kontynuować wojnę.

Berlin, 30 listopada.

Z kół międzynarodowych donoszą, że marszałek Foch zamierza zerwać zawieszenie broni i znowu rozpocząć kroki wojenne (?!).

„Berl. Tagbl.“ donosząc o tem, zaznacza, że marszałek Foch szuka byle pretekstu w celu dalszego prowadzenia wojny. W każdym wypadku, pisze „Berl. Tagbl.“, naród niemiecki uczyni dobrze, jeżeli się będzie liczył z tą ewentualnością.

Konferencja koalicji.

Rotterdam, 30 listopada.

Londyński korespondent „Manchester Guardian“ donosi: Konferencja koalicji rozpoczęła się w połowie grudnia. W kółkach urzędowych sączą, że w ciągu dni 14 nastąpi między koalicjantami porozumienie w sprawie pokoju.

Paryż, 30 listopada.

Gazety donoszą, że konferencja pokojowa odbędzie się nie w Wersalu, lecz na Quai d'Orsay. Lloyd George przybędzie do Paryża równocześnie z Wilsonem. Kongres potrwa 3 miesiące. Podpisanie warunków pokojowych kongresu nastąpi nie wcześniej niż w kwietniu.

Cofnięcie zarzutu.

Berlin, 29 listopada.

(P. A. T.)

Jak donoszą z kół parlamentarnych, zarzut czyniony przez Liebknechta Eber-

Z tygodnia.

Chyblony argument lwowski. — Sobotę kanfalistów. — Srodki zaradcze. — Cos o strejkach wozów, a strejku stróżów w szeregów. — Praca wyborcza polskich niewiast. — Bajeczka o p. Pępku.

W tych niesłychanych czasach, jakich danem nam było dożyć, gdy zmieniające całą postać świata zdarzenia mkną po sobie z zawrotną prędkością...

nam przyniesie w dłoni komet wicher i płomienie, w których drży król — matka i onidział, wozy, huśta, konie, ogień pali — ziemia chłonie... a nikt z ruin nie korzysta jeno wszczynający rach. Wieczny Rewolucjonista, pod meką ciał — leżący Duch! —

Olóż w takich czasach powróćcie kronikarzowi do zdarzeń zaszłych i omówionych przed tygodniem wydarzeń się mogło jakąś monomanią, zabiciem sobie jakiegos człowieka w głowie.

Mimo tych refleksji maszę powrócić do faktu oswobowienia Lwowa, na którym zakończyłem feljeton zeszytygodniowy, gdyż ma ono znaczenie nie tylko odparcia napaści na odwieczną kulturę przez hajdamackie, nie tylko tryumfu orężnego młodocianej naszej armji, lecz jednocześnie odcina jedną z żyjących kłamstwem i nienawiścią paszczek hydry lernejskiej. Przecież pozostawienie Lwowa własnemu losowi a oddanie się walkom międzypartyjnym stanowiło jeden z najcięższych zarzutów, pocisk z działa najcięższego warszawiara, jakie były wyrzucone przeciw obecnemu Naczelnikowi Państwa i jego gabinetowi przez niemogącą przeboleć...

swej nieobecności w rządzie obecna reakcyjna opozycja. Przecież zbierały się konwentykle, wiecyki, wiece i masówki pod hasłem zaniebania Lwowa przez rząd obecny. Zalaminująca ręce nad bezczynnością w tej sprawie rządu opozycyjna Warszawka zdobyła się na wystawienie aż 50 pięćdziesięciu, nie opuszczając ani jednego zera) ochotników, mających wyręczyć rząd i pobiec na odsiecz Lwowa. I otóż ten tak ciężki dokument został zdementowany, a kolubryna zde-montowana przez nieprzewidywaną siłę gołego faktu. — Był to argument równie ważki, jak ten, że winę jest gabinetu wolnomyślnego i radykalnego, że w nim się wahała współpracować przedstawiciele klerikalnej i nawskroś wstecznej działalności.

Tydzień ubiegły przyniósł nam groźbę pozornie bardzo poważną. Otóż kapitał w osobie jego posiadaczy ze sfery bankierskiej i wechelsubiarzkiej, paszkurskiej i obszarniczej nie może obdarzyć swym zaufaniem państwa, rządzonego przez gabinet radykalny i z tego powodu bojkotuje pożyczkę państwową.

Many wiec ciekawe widowisko — powstaje z gruzów po stu pięćdziesięciu latach niewoli młode państwo; potrzebuje ono na zagospodarowanie się wielkiego zasobu gotówki. Obywatele zaś tego państwa, z obozu par excellence narodowego, jedynie polskiego, na wezwanie do podpisywania pożyczki odpowiadają zamknięciem na dwa klucze swych kas pancernych. Pełzacycy zapomniawszy jednak, że państwo ma w swoim rozporządzeniu inne środki na zgwałcenie niewinności ogniotrawnych dziegie, oż wezwanie do dobrowolnej pożyczki, niż wyznaczenie przymusowej pożyczki. Jest nim jednorazowy podatek oczywiście progresywno-wzrastający, od wszelkich...

był wtedy ani socjalistycznym, ani nawet demokratycznym. Obrońcy dziewiczości i nienaruszalności i świętej własności mają na ten projekt gotowe argumenty w zapasie: Rząd Rzeczy mógł tak postąpić, gdyż jednorazowy ten podatek został uchwalony przez sejm, a obecny rząd polski nie może się oprzeć na pewnie niezwołanego dotąd sejmu. Argumentację taką naszych sfer wstecznych dzielnie poparł powagą swą mocno zębem czasu, biegnącego mimo niego swym torem, Nestor naszego postępu A. Świętochowski, niegdyś protagonistą sławnej pracy organizacyjnej.

(Głowy darmozjadów zgraja rozliczna Pracą głodnego ludu się wzbogaca, To jest mój bracie, praca organizacyjna, To jest mój bracie organizacyjna praca, pisał w swym czasie L. K. Potocki).

Otóż ów Nestor i głośny niegdyś żądacz kleru en naturel i z garniturem ogłosił urbi et orbi, że nie uznaje żadnego rządu nieopartego na pewnie sejmie... Czy sobie jednak nasz czcigodny filozof, jedna z licznych chwiał Polski, zdał sprawę ze wszystkich konsekwencji swojego „Liberum veto“? Wyobraźmy sobie, że bania holofranców nieopobijających dachów nad głową, bez pytania gospodarza rozbiła swą namioty w prywatnym mieszkaniu filozofa. — Filozof wtedy nie schowa się zapewne do bezczki, za przykładem swego sławnego naprawdę poprzednika, lecz jak najprostszym obywatelem zawoła „Liberum veto“? Polcia! lub Milicja! (nasi sjonizści wolają dotychczas: Garadawoj!) Zjawia się przedstawiciel milicji, wysłuchuje żałowania filozofa i do-wiedziawszy się z kim ma do czynienia, wydaje orzeczenie: Panie filozofie, nie panu nie mogę pomóc, bo jestem organem rządowym a pan przecież rządu nie uznaje... niema sejmu. Zrozpaczony filozof się przemieścił ze swami manami do hotelu. Tu żądają od niego...

dowodów osobistych, wystawianych przez władze rządowe. Tych oczywiście filozof nie powinien posiadać, gdyż nie może się posługiwać dokumentami, wystawianymi przez funkcjonariuszów nie uznawanego rządu. — Zrozpaczony chce opuścić niewdzięczną ojczyznę pierwszym pociągiem za nieokreśloną po dziś dzień granicę.

W wagonie zostaje poznany przez kontrolera i sromotnie usunęty, gdyż koleją żelazna podlega władzy rządowej, przez filozofa nieuznanej. I tak dalej co krok, aż libtum. Panowie za przykładem naszego filozofa odmawiający rządowi prawa nakładania nadzwyczajnych podatków bez sankcji sejmu, nie znają oczywiście naszych dziejów. Zresztą ta znajomość jest zbyteczną nawet dla liderów stronnictw, a cóż dopiero dla prostych ich członków, lub olbrzymiej tłuszczy bezpartyjnej. Przecież w roku 1794 Naczelnik rządził Polską bez sejmu i rząd jego bez aprobaty sejmu wypuścił bilety bankowe z obieciem przymusowym.

Roku 1863-go Rząd Narodowy, który nie tylko nie miał za sobą Sejmu, lecz nie posiadał regularnych organów wykonawczych, poza dowódcami oddziałów w stosunku do ogółu, a żandarmów wieszających — w stosunku do jednostek wybranych — ten rząd rozpisywał podatki wzywające i nadzwyczajne, rekwizycje i kontrybucje... i posłuch znajdował, i nikt nie zarzucał mu, że działa bez upoważnienia sejmu.

Wielkie choroby, wymagają środków heroiczych, i nie wątpimy, że w czasie orólnego schorzenia naszego narodu nie jakąś pandemiczną neurozę, rząd obecny środki odpowiednie wynajdzie. Nie każdy jednak środek, uważany za heroiczny jest w każdym wypadku zbawienyy. Do ich liczby należą także i strejki.

Przykładem tego chociażby ostatni strejk stróżów. Niema najmniejszej wątpliwości, że jest to klasa pracowników...

lowi, jakoby ten zwrócił się do prezydenta Wilsona z prośbą aby środki żywności dostarczone były Niemcom tylko w wypadku utrzymania spokoju, jest nieprawdziwa.

Król angielski i Wilson w Paryżu.

Amsterdam, 29 listopada.
(P. A. T.)

Jak donoszą z Londynu, król Jerzy wraz z księciem Walji i księciem Albertem przybył wczoraj w południe do Francji. Dziś o godzinie 2 i pół król Jerzy przybył do Paryża.

Amsterdam 29 listopada.
(P. A. T.)

Jak donoszą z Paryża, Wilson wyładuje w Brest, gdzie w imieniu rządu francuskiego przywitają go ministrowie Pichon i Leygus. Następnie uda się prezydent Wilson do Paryża, gdzie przyjmą go z pozostałymi członkami rządu z prezydentem Poincaré na czele, oraz wodzowie armji koalicyjnych.

Armja Mackensena internowana na Węgrzech.

Berlin, 29 listopada.
(P. A. T.)

Na wczorajszym posiedzeniu berlińskiej rady żołnierskiej referent gefraiter Molkenbuhr oświadczył, że już od 48-iej godzin panuje pewność, że armja Mackensena internowana jest na Węgrzech.

Leopold Bawarski jest przy armji.

Kowno, 29 listopada.
(P. A. T.)

Wiadomość jakoby ks. Leopold Bawarski bawił w jednej z wsi w pobliżu Kowna jest zmyślona. Ks. Leopold Bawarski jest bowiem ciągle jeszcze dowódcą wojsk na froncie wschodnim.

Co zrobić z Wilhelmem II?

Rotterdam, 30 listopada.

Clemenceau odbędzie w niedzielę w Londynie konferencję z Lloydem Georsem oraz z innymi członkami angielskiego rządu w sprawie kongresu pokojowego, oraz w sprawie kroków, jakie aljanci mają przedsięwziąć przeciwko ex-cesarzowi Wilhelmowi.

Konstytuanta niemiecka.

Berlin, 30 listopada.

Rada przedstawicieli ludowych postanowiła wyznaczyć wybory do konstytuanta niemieckiej na dzień 10 lutego z zastrzeżeniem decyzji kongresu rad żoł-

niersko-robotniczych Niemiec, który się odbędzie 10 grudnia r. b. Wzięte będą pod uwagę terytorjum niemieckie z dnia 1 sierpnia 1914 roku, co jednakże nie wpłynie na ważność przyszłego traktatu pokojowego.

Państwo zostanie podzielone na 39 okręgów wyborczych, w których proporcjonalnie do liczby ludności będzie wybranych od jednego do 18 radnych.

Burzliwe posiedzenie w Izbie hiszpańskiej.

Ag. Havasa. W Izbie p. Garcia Prieto, prez. min. mówi o ostatnim przesileniu. Nie podejmie reformy konstytucyj, dodając, że politycy odradzają królowi rozwiązanie Izby. Zwracając się do spraw międzynarodowych oświadcza, że chce podążyć za Francją i W. Brytanią. Kończąc słowami: „Powinniśmy obecnie kroczyć razem, zapominając o kwestiach związanych z osobami, i o różnicach jakie dzielą członków rządu”.

P. Pedregal, w imieniu zwolenników reformy, broni wniosku wysłania przez Izbę powinszowań Izdom państw koalicyj z powodu świetnego zwycięstwa. P. Montoria żąda aby w protokole posiedzenia zanotowano radość Izby z powodu szczęśliwego zakończenia wojny. Premier w imieniu rządu zgadza się na ten wniosek. P. Pedregal oświadcza, że istnienie Hiszpanji zależne jest od zwycięstwa koalicyj. P. Bostairo mówi: „Przeżyliśmy wniosek p. Pedregala uczczenia upadku kaisera. Ale naród hiszpański nie ma prawa wyrażać swej radości, ponieważ rząd jego był germanofilski aż do chwili klęski Niemiec”. Mówca napada gwałtownie na monarchję hiszpańską. Przewodniczący przywołuje go do porządku. Mówca dodaje: „Armja nie powinna otaczać korony. Jeżeli rząd jest demokratyczny, to zarządzi demobilizację, co uchwalimy natychmiast”. Wniosek p. Montoria przeszedł 169 gł. przeciw 2.

P. Marcelino Domingo atakuje rząd: „Reformy wojskowe, przyjęte przez rząd poniżyły parlament. Cała jego działalność była konserwatywna. To, co dziś widzimy na ulicach, świadczy, iż nie uczynił on nic z tego, czego żądała opinja”.

„Ustępstwa monarchji nie zadowolili opinji, spowodowały tylko obojętność, jeżeli nie wrogość ludu wobec rządu”. „Dlaczego oczekujecie rewolucji z dołu, jeżeli możecie dokonać jej z góry?” „Skoro państwo przestaje reprezentować naród, naród ma obowiązek (wrzawa), rząd, który źle reprezentuje naród, powinien ustąpić”. (Wrzawa). P. Domingo przypomina słowa Costaty, że należy przeciąć węzeł gordyjski.

paznokietki; ile godzin musiały spędzić w aresztach policyjnych; ile wycierpieć dobrowolnych głodówek podczas aresztowania — a tę łatwość, z jaką niewiasta polska osiągnęła swoje prawa. Aby ten fakt wylumaczyć, należy przypuścić jedno z dwojga: albo polacy są więcej rycerscy od Anglików, albo też niewiasty polskie więcej posiadają danych niż Angielki, a żeby ujarzmić włochatą bestję, chodzącą w spodniach.

Oczywiście to drugie przypuszczenie jest o wiele prawdopodobniejsze. A propos nie le bottes, lecz des pantalons fama niesie, iż jeden z wybitniejszych, co się znać najbardziej obijanych tutaj szych dziennikarzy dostał jakiejś dziwnej manji, lecz nie tej, że chciał tylko od Stefani, gdyż on niczego już podobno od żadnej Stefani ani Melanji nie pożąda, lecz zupełnie innej, mianowicie uporczywie poszukuje on dziur w spodniach zupełnie dla obcych i ignorujących go ludzi. Nie jest to manja zupełnie niewinna i nieszkodliwa. Przypomina mi się, że przed laty czytałem w „Zbiorcu bajek i wierszyków dla dorosłych dzieci” następującą bajeczkę, z której sens moralny wyciągnąć łatwo:

Spodnie i gnaty.
Wyszedł na miasto niejaki pan Papek. By jakiś nowy żydowski wytepek Wykręć przed światem, a przytem przechodni
Badał troskliwie na całość ich spodni. Aż wreszcie jeden lul Papek po papie, Papek do sądu ze skargą się człapie, W tym rzeczce jeden z pośród adwokatów: „Miast cudzych spodni, własnych pilnuj gnatów!”
Puck.

ŁÓDŹ.

Przymus szkolny.

Na piątkowym posiedzeniu komisji do spraw przymusu szkolnego omówiono i przyjęto statut miejscowy o wprowadzeniu przymusu, opracowany przez radnego Szwejcera.

Statut ten przesłany zostanie do aprobaty magistratu, poczem wejdzie na porządek obrad Rady Miejskiej. Jak już wzmiankowaliśmy poprzednio, statut przewiduje siedmioletni przymus szkolny dla dzieci od lat 6—13, przyczem dzieci, które po dojściu do lat 13 wieku nie ukończyły szkoły powszechnej o kursie 7-letnim oddziałowym, obowiązane są uczęszczać do tejże szkoły w przeciągu jednego roku; w razie nieuczestniczenia zaś i po roku świadectwa z ukończenia szkoły, 14-letnia młodzież zmuszona będzie do uczęszczania na kursy wieczorowe, aż do ukończenia trzech lub do lat 18. Taki sam przymus szkolny obowiązywać będzie wszystkich pracowników warsztatów rzemieślniczych i przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych w wieku od lat 12—18. Pozaatem statut przewiduje ściśle sposoby przeprowadzenia spisu dzieci w wieku szkolnym jak również kary, które mogą być stosowane do rodziców względnie opiekunów dziecka za niewypelnienie obowiązku szkolnego.

Szkolne kuchnie ruchome.

Na ostatnim posiedzeniu zarządu Kola Opiekunów Głównych omawiano sprawę kuchni ruchomych i w celu opracowania odpowiedniego projektu wyłoniono komisję, w skład której wchodzi przedstawiciel Kola Opiekunów, nauczycielstwa, oraz Komitetu taniach kuchni. Pierwsze posiedzenie komisji odbędzie się we wtorek, dn. 3 grudnia o godz. 5 po poł. w lokalu Wydziału szkolnictwa.

Wyjaśniono, iż każda poszczególna opieka ma prawo urządzać na własną rękę imprezy dochodowe z tem jednakże zastrzeżeniem, aby imprezy te nie miały charakteru szerszej akcji jak dzień znaczka, rozsyłanie biletów na przedstawienia, ogłoszenia i t. p.

Przeniesienie rocznicy Powstania.

Wobec ogromu zadań i pracy, jaką wykonać musimy, by wszelkimi siłami Niepodległą Ojczyznę utrzymać i dać jej podstawy rozwoju, a Lud zabezpieczyć od niedostatku, nie wskazany byłoby powszedni dzień, dzień pracy—stanowić świętem narodowym rocznicę listopadowej.

Aby ta pierwszą rocznicę w Wolnej Niepodległej Polsce uczcić, po porozumieniu się z władzami duchownymi, komunikuje, że w dniu 1 grudnia r. b. odbędzie się uroczyste nabożeństwo we wszystkich kościołach.

Domy w dniu tym polecam udekorować narodowymi flagami.

Bnłński.
Komisarz Rządu.

W sprawie kolejarzy.

Kolejarze, którzy służyli na kolejach wozła Łódzkiego do chwili wybuchu wojny, jak również rezerwiści wojskowi powołani z kolei do wojska, obowiązani są zgłosić się do pracy do dn. 8-go grudnia włącznie. Po tym terminie bowiem do pracy na kolejach przyjmowani nie będą.

„Handlowiec Polski”.

Wczoraj w sali Stowarzyszenia Handlowców polskich przy ul. Piotrkowskiej 108, odbyło się nadzwyczajne ogólne zebranie członków kooperatywy „Handlowiec Polski”, pod przewodnictwem p. Kolkowskiego.

Zebranie zwołano w celu wyborów delegatów do Rady Robotniczej.

Na wstępie z wyjaśnieniem wystąpił p. Kaffanke, który omówił warunki, na jakich Stowarzyszenie Handlowców polskich przystępuje do Rady Robotniczej.

Mianowicie w dn. 17 b. m. uchwaloną została następująca deklaracja:

Ogólne zebranie Handlowców polskich uchwaliło, że Rada Robotnicza winna organizować się na następujących zasadach: 1) celem Rady Robotniczej jest wyzwolecie społeczne klasy pracującej w wolnej, zjednoczonej Ojczyźnie; 2) Rada Robotnicza uznaje rząd polski demokratyczny i ludowy, organizowany przez Piłsudskiego; żąda zwolnienia sejmu na podstawie pięcioletniego prawa wyborczego; 3) Rada Robotnicza jest instancją opiniodawczą i reprezentacyjną polskiej klasy pracującej w Łodzi; 4) Rada Robotnicza składa się z delegatów polskiego ludu pracującego w Łodzi, wybranych tak, aby każdy z pracujących miał jednokrotny głos przy jej tworzeniu.
Deklaracje te obecni jednogłośnie przystąpili następnie do wyboru delegatów i dwóch ich zastępców. Wobec dążeń delegatów i dwóch ich zastępców dano rezultat: na delegatów

powołano p.p. F. Waszkiewicz i W. Peuczaka i na zastępców — p.p. Gutmajera i Kasinowskiego.

Zebranie kolejarzy.

W piątek, dn. 29 listopada, odbyło się ogólne zebranie kolejarzy wozła Łódzkiego pod przewodnictwem p. Czapię w obecności 445 członków. Sekretarzem p. Mirowski. Do stołu przydziałnego zaproszeni byli pp. Seredyn, Zendeł, Jarowski i Bernard. Wybrano delegatów na trójdziennej wyjazd kolejarzy-polaków w osobach pp. Zajęczkowskiego, Sokolowskiego i Grochowskiego, jako zastępców wybrano pp. Niedzielskiego, Zarembe i Gajewskiego. Obecni postanowili ofiarować na Skarb Narodowy drogą potrącań z zapomóg 10 proc. od pobieranej sumy zapomogowej. Zawiadomiono obecnych na zebraniu o mającym się odbyć w dniu 4 grudnia o godz. 11 rano w kościele św. Krzyża uroczystem nabożeństwie na intencje objęcia kolei przez polaków, przyczem kolejarze z dworca kaliskiego udadzą się w porządku pochodowym do kościoła.

Z chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczyńności.

Na piątkowym posiedzeniu Rady zarządzającej chrześc. Tow. Dobroczyń. między innymi załatwiono następujące sprawy: Komitet domu starców złożył sprawozdanie o dotychczas zebranych ofiarach w naturze i okolicznych obywateli ziemskich. Ze sprawozdania tego wynika, że niektórzy obywatele złożyli stosunkowo dość hojne ofiary w postaci znacznych ilości ziemniaków, marchwi, kapusty i t. d.

Postanowiono wyasygnować Komitetowi kolonij letnich 2000 rb. na pokrycie zaległych rachunków, postanowiono również uregulować dług hipoteczny 8 ochrony w sumie 6000 rb., oprócz tego, ochronie przyznano nadzwyczajną zapomogę w wysokości 1000 m. Upoważniono kasę towarzyszywa do uregulowania należności za daną w swoim czasie do dyspozycji towarzystwa przez „Komitet dla wschodu” używaną odzież. Postanowiono zaprowadzić w herbaciarni N. 5 (Górny Rynek) światło elektryczne. Koszt urządzenia tego będzie wynosił 800 mk.

Przyjęto do wiadomości list komitetu 8-iej ochrony, stosownie do którego tenże komitet postanowił wobec odmowy wydziału szkolnictwa umiastowienia szkoły przy ochronie, szkołę tę prowadzić do końca roku szkolnego, a z nowym rokiem szkolnym szkołę skasować, zamiast zaś otworzyć jeszcze jeden oddział ochrony dla dzieci do lat 7-let. Zatwierdzono opiekunów biednych dla 8-iej dzielnicy p. Edwarda Sindermanna, dla 2-iej—p. L. Flögla.

Teatr Polski.

Dziś—wieczór Wyspiańskiego, na który złoży się fragmenty z „Noce listopadowej” („Belweder”), „Legjon” („Watykan”) i „Na Kapitole”.

Wspaniała wystawa, umiejętna reżyserja i udział pp. Larys Pawińskiej, Arkawitówny, Żbikowskiej, Rydzewskiego, Bandy, Tatarkiewicz, Woskowskiego, Siemaszki i innych—wszystko to nadaje przedstawieniu ton właśnie uroczysty.

O godz. 3 po poł. „Eros i Psyche” Żuławskiego. Ceny popularne.

Echa napadu.

Policeja kryminalna w dalszym ciągu poszukuje pozostałych sprawców szeregu napadów bandyckich, dokonywanych w ostatnich czasach. Część ich została już schwytana po napadzie na Rapoportę przy ul. Południowej 12. Zatrzymano wówczas jednocześnie kilka osób do spisania protokółów, które niezwłocznie jednak uwolniono. Do tych ostatnich należą między innymi i artystki teatryku „Urania”, pp. Walewska i Mirska. Wszystkie osoby te nie miały jednak nic wspólnego z napadami.

Kronika robotnicza.
Z Rady Robotniczej.

Dziś o godz. 3 ej po poł. w sali przy ul. Piotrkowskiej nr. 248 odbędzie się ogólne zebranie delegatów do Rady Robotniczej.

Proponowany porządek zebrania jest następujący:

- 1) zagajenie i wybór przewodniczącego; 2) regulamin obrad; 3) wybór komisji mandatowej; 4) zadania i cele Rady Robotniczej w obecnej sytuacji politycznej; 5) sprawa uruchomienia przemysłu i ochrony pracy (sprawozdanie z dotychczasowej działalności wydziałów przemyślowego i ochrony pracy przy Radzie Robotniczej); 6) aprowizacja m. Łodzi (stosunek do magistratu) sprawozdanie wydziału aprowizacyjnego; 7) sprawozdanie wydziału do spraw milicji; 8) sprawozdanie wydziału szkolnictwa; 9) finanse Rady Robotniczej; 10) wybory do prezydium Rady Robotniczej i poszczególnych wydziałów i 11) wolne wnioski.

Z posiedzenia prezydium.

Na wczorajszym posiedzeniu prezydium Rady Robotniczej wybrano komisję

mandatowa z 6 osób, która wspólnie z taką komisją Rady delegatów robotniczych z ul. Pustej nr. 11 sprawdzi listy delegatów Rad obydwuch.

Odrzucono kandydaturę Christliche Arbeiter, ponieważ nie jest to związek zawodowy, a tylko wyznaniowy.

Bezrobocie w gazowni zażegnane.

Z inicjatywy wydziału ochrony pracy przy Radzie Robotniczej bezrobocie w gazowni zostało zażegnane i dyrekcja zgodziła się na warunki wystawione przez pracowników.

Dyrektor Świerczewski oświadczył jednak, że wobec tego zmuszony będzie podwyższyć cenę użytkowania gazu o 75 procent.

Przedstawiciele Rady Robotniczej na powyższym oświadczeniu, że na razie podjęciem by było nie podwyższenie ceny za gaz, a dopiero po upływie paru tygodni wydział ochrony pracy przy Radzie Robotniczej, po przejrzeniu i sprawdzeniu ksiąg gazowni, ustawi cenę za użytkowanie gazu.

Na powyższe dyrekcja gazowni wyraziła swą zgodę.

Rejestracja kolejarzy.

Wszyscy pracownicy kolejowi dworców warszawskiego i kaliskiego, którzy pracowali podczas okupacji, a nadal pracujący, a także chwilowo od pracy usunięci, proszeni są o zarejestrowanie się. Rejestracja odbędzie się dn. 2 i 3 grudnia r. b. od godz. 8 do 8 po poł. w lokalu Rady Robotniczej przy ul. Ewangelickiej nr. 17.

Z sali odczytowej.

„Joachim Lelewel” — odczyt Artura Śliwińskiego.

W rocznicę powstania listopadowego, w piątek, dn. 29 b. m., p. Artur Śliwiński, autor szeregu cennych prac z zakresu historjografji polskiej, wygłosił w Sali Koncertowej odczyt o wielkim historyku i uczonym polskim Joachimie Lelewelu, członku Rady Narodowej i jednym z najwybitniejszych działaczy popowstaniowej emigracji polskiej.

Lelewel należy do znakomitości uczonych narodowych, którego życie i prace znajdują się w ścisłym związku z dziejami oświaty w Polsce. Dla badacza i historjografa niesłychane trudności przedstawiają badanie dzieł jego — tak różnorodną była i niestrudzoną od chłopeckiego niemal wieku jego działalność.

podjął. Po ukończeniu szkoły pijarów w Warszawie, wstąpił do uniwersytetu wileńskiego, gdzie niezwyklemi zdolnościami i wyjątkowym zamiłowaniem do wiedzy, zwrócił na siebie uwagę luminarzy nauki polskiej: Śniadeckiego, Czackiego i ks. Czartoryskiego.

Na okres filaretów i filometów przypada jego działalność jako profesora historii na uniwersytecie wileńskim. Wykłady jego zyskiwały niesłychany rozgłos, gromadząc do 400 słuchaczy, nie tylko z pomiędzy studentów, ale okolicznej szlachty i ziemian. Świętym profesorem i wielkim patriotą wskutek kłopotów Nowosiłcowa zmuszony był opuścić katedrę i przenieść się do Warszawy, całkowicie poświęciwszy się pracy naukowej. Od pracy tej oderwały Lelewela wypadki 1830 roku. Luty nocy listopadowej wzbudziły w nim nadzieję wolności. Za czasów dyktatury Chłopickiego zastępował ministra oświaty, później zaś był członkiem rządu narodowego — na polu politycznym jednak nie wykazał energii i inicjatywy w czyn. Dwie kwestje szczególnie zajmowały go przez całe życie: wyzwolenie włościan i wolność wyznań pod tarczą swobody prawnej i braterstwa. Po upadku powstania stanął na emigracji na czele komitetu demokratycznego, zwanego od jego imienia Lelewelowskim. Wówczas to obudził się w nim działacz rewolucyjny. Propagował wiarę w lud i jego interesy najwyższej stawiał. W roku 1833 wydalony z Paryża, z nakazem opuszczenia Francji, przywdział bluzę robotniczą i pieszko wywedrował do Belgji, gdzie osiadł w Brukseli, nawiązując stosunki z najwybitniejszymi działaczami rewolucyjnymi Europy. Nie przeszkadzało to jednak Lelewelowi pracować nadal na polu naukowym, szczególnie w dziedzinie numizmatyki i geografji wieków średnich. W uczeniu zasług znakomitego uczonego polskiego, Towarzystwo numizmatyczne w Brukseli wybrało na jego cześć dwa medale.

Mimo swych cennych prac, Lelewel wykazywany był przez wydawców i żył w niesłychanej nędzy — mimo to oszczędnościami swymi wspomagał jeszcze ubogą młodzież. Ta nędza jego miała w sobie nieprzystępny, królewski majestat.

W dziesięć dni po wybuchu powstania 1871 r. odbyło się w Brukseli nabożeństwo żałobne za poległych w Warszawie. Po nabożeństwie tłumny pochód udał się przed dom, w którym mieszkał Lelewel, wznosząc na jego cześć okrzyki. 76-letni starzec był tak już wówczas schorowanym i osłabionym, że nie mógł do tłumów przemówić, na drugi dzień dopiero ogłosił podziękowanie w piśmie.

W maju 1861 r. przybył do Brukseli dr. Gałęzowski. Zastał on Lelewela w straszonym stanie nędzy, schorowanego i opuszczonego. Mimo protestów, przewiózł dogorywającego uczonego do Paryża, gdzie umieszczono go w jednym z najspanialszych szpitali. Niestety, Lelewel na trzeci dzień po przybyciu, d. 29 maja 1861 r. życie zakończył.

Jakkolwiek Lelewel w polityce nie był nadzbyt szczęśliwym, pozostanie on nazawsze chlubą narodu polskiego ze względu na swe zasługi naukowe, oraz nieskazitelność idei,

których był niezmiennym przez całe życie wyznawcą.

Odczyt swój p. Śliwiński wypowiedział z niezwykłą erudycją, jasno, zwięźle i wyraznie. Malując tragiczne momenty życia Lelewela, nie mógł opanować szlachetnego wzruszenia, które udzieliło się i licznie zebrany słuchaczom, z natężoną uwagą śledzącym za słowami prelegenta, któremu też zgłowano owacje długo niemilkającymi oklaskami.

J. G.

Łask.

Sejmik Powiatowy.

Zaraz po wypędzeniu znienawidzonego okupanta w gminach powiatu łaskiego przystąpiono do tworzenia Rad Gminnych z powszechnych wyborów. Usunięto wielu dawniejszych wójtów i pisarzy gminnych, sprawujących urząd swój z naznaczenia okupantów lub odznaczających się zbytnią uległością w stosunku do ich zarządzeń. Rady gminne powołały po 2 delegatów na Sejmik Powiatowy, który po raz pierwszy zebrał się w Łasku w dniu 24 listopada.

Sejmik jednomyślnie postanowił:

- 1) wyrazić hołd i pełne zaufanie komendantowi Józefowi Piłsudskiemu.
2) bezwzględnie popierać tymczasowy rząd ludowy, będący wyrazem woli ludu wiejskiego.
3) przylączyć do powiatu łaskiego gminy, które dotychczas należały do okupacji austriackiej.
4) tymczasowo nie wybierać prezydium Sejmiku.
5) posiedzenia Sejmiku Powiatowego odbywać co czwartek.

Po posiedzeniu Sejmiku w dniu 28 b. m. postanowiono:

- 1) aby siedzibą łaskiego komisarjatu ludowego był Łask.
2) zwrócić się do ministerjum spraw wewnętrznych o jaknajwyższe naznaczenie komisarza ludowego na pow. łaski.

W kilka dni po ustąpieniu Niemców, do miasta naszego przyjechał nowomianowany przez władzę polską burmistrz p. Polichowski. Zadaniem jego jest jaknajwyższe przyłączenie do miasta oraz rozpisanie wyborów do Rady Miejskiej, według oczekiwanej ustawy wyborczej.

W dniu 24 listopada polska Macierz Szkoła nrzażyła dzień znaczków na kursy dla analfabek. Z kwoty wpłynęło 715 marek.

Obecnie w Łasku czynne są z ramienia P. M. S. kursy dla dorosłych analfabek, na które uczęszcza 75 słuchaczy, oraz szkoła dokształcająca dla rzemieślników i terminatorów, subsydjowana przez ministerstwo oświaty.

W najbliższych dniach będzie zorganizowane Stronnictwo Niezawisłości Narodowej, które łącznie ze Stronnictwem

Ludowym pragnie po prowadzić pracę dla Zjednoczonej, Niepodległej, Demokratycznej Rzeczypospolitej polskiej.

Napad na prezydium ministrów w Warszawie.

Onegdaj późnym wieczorem na placu Saskim odbył się tłumny wiec kilkudziesięciu związków narod.-chrześoj.ńskich.

Na wiecu wypowiediano niezmiernie gwałtowne mowy, wymierzone przeciwko rządowi.

Napad na prezydium ministrów

Wreszcie, na kilkanaście minut przed jedenastą, wkrótce potem, kiedy skończyły się obraty gabinetu ministrów, tłum ruszył z wiecu przed pałac namiestnikowski gdzie mieści się prezydium ministrów, sądząc, że tam wciąż jeszcze odbywa się narada.

Strażący przed pałacem milicjanci (było ich z'ają się dwóch) wobec nawały groźnego tłumu nie mogli stawiać żadnego oporu.

Tłum doszedł więc zbitą falą do żelaznych sztachet, rozdziałających podwórze przed pałacem na dwie połowy.

Tu jednak spotkał nieprzewidywaną zapórę w postaci owych bardzo wysokich sztachet. Brała, zbudowana z takich samych sztachet żelaznych była zamknięta.

Wobec tego rozkrzyżani napastnicy schwyłali stróża Leszczyńskiego, steroryzowali go i roz'azali natychmiast wydać klucze od bram.

Outąd napad odbywał się „bez przeszkód”.

Tłum rozworżywszy bramę, zapelnil resztę podwórza, wtargnął do palacu i rzucił się na woźnych.

Woźnemu Janowi Jamiolkowskiemu przyłożono rewolwer do skroni, przyczem tłum krzyczał:

„Gdzie są ministrowie!?”

„Prowadź nas do ministrów!?”
„Woźny zdolał wreszcie przekonać napastników, że ministrowie już wyszli, że on nie wie, gdzie się podzieli.

W zamieszaniu dwóch drabów chciało drugiemu woźnemu Janowi Nowakowi zabrać palto,

ale inni uczestnicy napadu obronili Nowaka. Ilna grupa tłumy

rzuciła się na jednego z dziennikarzy,

(p. P.), którzy jak zwykle zgłaszają się do prezydium ministrów po informacje — i biorąc go do niewoli krzyczała:

— On nie przyszedł z nami! Drań go. Coś za jeden?”

Z trudnością obronił p. P. jeden z redaktorów warszawskich, p. M., zaświadczyając, że p. P. jest istotnie dziennikarzem. P. P. odmówił wrażeń, że napastnicy chcieli go zlynaczyć.

dek do nowych wojen. A krótki pokój więcej kochać niż dług.

Nie nakłaniam was do pracy, jeno do walki i nie do pokoju, jeno do zwycięstwa. Pracą waszą jest walka, pokojem zwycięstwo.

Powiecie może, że dobra sprawa nawet wojnę uświęca? A ja wam powiadam, że dobra wojna każda sprawę uświęca.

Spokojnie można siedzieć i cicho tylko wówczas, gdy się ma łuk napięty i sirzale gotową: w przeciwnym razie gadulstwo i klótnie. Waszym pokojem niech będzie zwycięstwo. Tak o wojnie pisał Zaratustra do ludu wojennego a każdemu go słuchaj nabożnie tysiące, miliony, słuchaj naród cały. Kazania te za świadectwem księgarzy nosił żołnierz niemiecki w tornistrze.

Mniej więcej w ówczesnym wieku po ich ogłoszeniu ostatni apostoł tej religji, nadszedł wiek w „plaszcz purpurowy odziany z koroną na głowie tronu swój zamienił na ołtarz religji mytu germańskiego i sam jako najwyższy jej arcykapłan przystąpił do celebrowania potwornych misterjów... My z bożej łaski i t. d.

Dopiero kiedy w Walhalli wypełnionej po brzegi brakło już miejsca na nowych bohaterów, a gdy na ziemi dym obrzyn okrutnych misterjów wyzał oczy całej rzeszy wojowników — dopiero wówczas przejrano i pod sam zmierzch i zażwano na Anioł Pański, któremu na imię... Woodrow Wilson.

Trzecie państwo z mocarstw rozbiorowych nie miało swego filozofa, tylko oficjalną filozofję: divide et impera, którą przy szkodzie jeszcze swym ludem w spadku zostawilo.

I o tej filozofji również można powiedzieć: Patere legem quam ipse tulisti

Dr. Józef Skąpski.

Filozofia mocarstw rozbiorowych.

II.

A jeśli z pośród gruzów zwalonego kolosa nie odezwał się dotąd żaden potężniejszy głos w imię choćby tylko instynktu zachowawczego, jeżeli na tych obrzniętych ziemiach dotąd nie znaleźli się ludzie, lub choćby tylko jeden człowiek, aby załamować strumienie krwi beznadziejnie przelewanej, to chyba może dlatego, że wszyscy uważają zgodnie z kodeksem Tołstoja patriotyzm za największą zbrodnię...

Mordy, rabunki, pożogi i zniszczenia, oto widome dziś sprawdziany nauki o wyzwoleniu przez samopoznanie i dogmatu o prawie Tołstojowskiej miłości bliźniego, jako jedynej więzbie społecznej.

Zamiast pokoju, który obiecywał ten apostoł, najstraszniejsza orgja bratobójczej wojny, bellum omnium contra omnes, w której niemożliwe jest ani zawieszenie broni, ani nawet kapitulacja — samobójstwo narodu.

Do doliny łez i śmierci u stóp Jeruzolim, do Gehenny prowadziły według starożytnych ksiąg wschodnich trzy wejścia: jedno od morza, drugie od pustyni, trzecie z podziemia świętyń. Do otchłani rosyjskiej droga zewsząd na oścież otwarta; dostać się tam może każdy, musi zaś wszyscy, co sztukę pisania posiadli — ludzie gramotni... Jak za czasy w średnich wiekach, tak za alfabet w XX wieku — kara śmierci!

Tak wygląda królestwo boże podług ewangelji Tołstoja...

Cóż równocześnie rzece Zaratustra do swoich uczniów w przeciwnym obozie? Z eleuzyjskich misterjów Dionizosa wywiedzie swoich germańskich Hellenów najpierw na polewalki z bananami,

sokratyczno-aleksandryjską kulturą, potem z demokracją, później z chrześcijańską moralnością, aż wreszcie zawiąkla ich w bój z całym światem po to jedynie, by im ukazać w całej pełni i chwale prawdziwe „Narodiny Tragedji...”

Do roli tej przygotowywał Nietzsche swój naród od dawna. Gdy grzmot bitwy pod Wörth — jak sam o sobie pisze — rozlegał się nad Europą, utonął w śliski w wielkich zagadnieniach, aż w końcu w miesiącu najgłębszego napięcia, gdy w Wersalu układano warunki pokoju, przyszedł do ich rozwiązania.

W tajemny kult Dionizosa zapatrzonny, a o filozofję Kanta i Schopenhauera oparty, rozwijał on już wówczas wielkie zagadnienie człowieka w ten sposób, że z kulturą obecną należy wziąć rozbrat, człowieka — jak mówi — aleksandryjskiego zastąpić człowiekiem tragicznym. Nowożytny, dzisiejszy człowiek jest „wciążnie młodym krytykiem bez uciechy i siły, człowiekiem, aleksandryjskim, który w gruncie rzeczy jest bibliotekarzem i korektorem i ślepnie od książkowego pyłu i błędów drukarskich...”

Jak z dyonizyjskiego ducha niemieckiego powstała prze'oteźna muzyka niemiecka od Bacha do Beethovena, do Wagnera, nie mająca nic wspólnego z kulturą sokratyczno-aleksandryjską, tak cała niemiecka kultura zawrócić się musi do prawiecznych źródeł niemieckiej duszy — do mitu niemieckiego. Duch niemiecki pełen mocy dyonizyjskiej, jak rycerz śpiący śni o swym starym miecie i niechaj nikt nie wierzy, że stracił na wieki mistyczną ożyźnię. Pewnego dnia ocknie się on po śnie niesłychanym w całej świętości: on! on! wówczas zabije smoka, nuncjuświe — karły i obłąki Brunhildę — i sam siebie Wotana nie zdoła zarzucić mu drogi. Dotąd genjusz niemiecki oderwany od swej ojczyzny żył w służbie kar-

łów. Precz z nimi, z etyką chrześcijańską, z moralnością niewolnika, z chrześcijańską miłością bliźniego, uczuciem litości i współczuciem i wszelkimi tmeami cnotami tłum bezmyślniej trzody (Skavenmoral, Heerdentiermoral) — precz z demokracją i amerykanizmem. Niema prawa do życia, kto niema woli do siły i władzy. Obowiązujące wartości należy odwrócić, świat do gruntu przewrócić i ować, by stworzyć w nim miejsce dla człowieka wyższego rzędu, nadszłowieka. W takim świecie nie będzie mił przewagi mandaryn, który nie niema wspólnego z dobrem, nie przyjdzie do głosu demokracja, ani uprawnienie kobiet, ani religja litości, jak wogóle nie takiego, coby było symptomem upadającego życia (Genealogie der Moral).

Gdzie lud je, lub pije, a nawet tam, gdzie coś oddaje, zły woń czuć zazwyczaj. Kto chce świeżym powietrzem oddychać, nie powinien chodzić do kościołów („Jenseits von Gut und Böse”).

Krótko mówiąc światopogląd tego myśliczela tak się przedstawia w jego własnej terminologii: nauka i religja to beznamiętne mandaryny i bezduszne bibliotekarze, etyka chrześcijańska to moralność niewolnika, demokracja wszelka dobra jest dla trzody, ale nie dla człowieka, któregoś ucho z owiecznego chorału wyróżnia głos ptaka dyonizyjskiego, a dusza tkwi razennie w prastarych pierwiastkach mytu germańskiego. Ciała obecna kultura pokoju, to jest gwałtownie narodu, jego kartanie i upadek — zerwanie z nią, za'rócenie duszy germańskiej do tej prawiecznych źródeł i wojna jako jeliyna droga do źródeł tych — oto nowa, prawdziwa wyższego człowieka godna kultura, tragiczna kultura. To jest religja wyższego człowieka.

Zgodnie z tymi dogmatami Zaratustra, ich apostoł, — tak rzece do swoich wyznawców:

Pokój macie kochać tylko jako śro-

*) Tłom. Staffa.

Tymczasem tłum

rozbiegł się po całym gmachu,

szukając nieobecnych ministrów.

W tem poszukiwaniu waleczni sprawy burdy politycznej znaleźli się na pierwszym piętrze, gdzie porozwierali wszystkie okna wiadomo w jakim celu.

Przedstawiciela Polskiej Agencji Telegraficznej, p. Orzechowskiego, wzięli pod ramiona — już, już p. O. odpokutowały za to, że udziela publiczności polskiej liczących informacji, gdyby nie oceniła go zimna krew, którą w tej przynależnie zachował. Wy tłumaczył bowiem „atakującym“, że jest zwyczajnym urzędnikiem, nie ministrem i że nie może powiedzieć, gdzie są ministrowie, bo już wyszli.

Na parterze zaś tłum wpadł do gabinetu prezesa ministrów, p. Moraczewskiego

i porozrzucał i podarł tam wszystkie papiery, jakie mu w ręce wpadły.

Inni uczestnicy napadu — było tam też wiele kobiet — porozkładali się na wykwinionych meblach pokojów prezydium ministrów i rozkoszowali się tą ucztą na wygodnych fotelach.

W innych pokojach gmachu, oprócz porozwierania okien, nie dopuszczono się żadnych ekscesów i nawet nie ruszano papierów.

Zrewidowawszy tak cały pałac namiestnikowski, tłum opuścił to pole bezkrwawej walki i uszył wśród nadzwyczaj wojowniczych okrzyków przeciw rządowym w stronę Nowego Świata.

Zostało po nim trochę podartych papierów.

Anarchja.

To słowo rozlega się coraz częściej. Coraz liczniejsze padają skargi na panującą anarchję. Ludzie narzekają, lamentują i wzajemnie się straszą.

Społeczeństwo zaczyna podlegać jakiejś zbiorowej sugestji, szerzonej celowo przez kilkunastu agitatorów.

Tymczasem w przeciwieństwie do powszechnego narzekania na anarchję w życiu publicznym panuje ład i nikt nie widzi anarchji. Band tyzmu niema, drogi są bezpieczne, po ulicach miast bez żadnej obawy można chodzić do późna w nocy. Elektryczne i gazowe działają, tramwaje kursują, wszystkie sklepy są otwarte, ludzie pracują normalnie. Pomi-

mo ważnego przewrotu, jaki się dokonał, nie było ani jednego poważniejszego popłochu. Nie upadło ani trochę zaufanie do banków, nie było też ani śladu runu.

Koleje uczyniły wielką niespodziankę, iż tak sprawnie ruszyły — jednym słowem życie gospodarcze i publiczne przedstawia się zupełnie zadawalająco, przedstawia się niespodziewanie dobrze, jeżeli uprzytomnimy sobie, iż dopiero kilkanaście dni ubiegło od zniesienia przez zbrojne wystąpienie okupacji. Na prowincji już widać silny spadek cen produktów żywnościowych. Są okolice naprzykład, gdzie nabiół jest już dwa, a nawet trzy razy tańszy. W Łodzi tego jeszcze niema, ale i tu odczuwamy pewną obniżkę cen chleba, masła, słoniny, mięsa, ubrania i t. d.

Spojrząwszy spokojnie i bez uprzedzeń na nasze życie publiczne trzeba stwierdzić, iż niema w nim anarchji — na miano bowiem anarchji nie zasługują żądania robotników poprawy ich ciężkiego losu.

W życiu anarchji niema. Panuje ona natomiast w głowach obywateli Polski, wierzących w każdą plotkę, w każdą pogłoskę. Te głowy są przepełnione nieuzasadnionym strachem i wytwarzają szkodliwą i niebezpieczną sugestję. Na to jednak już żaden rząd nie poradzi, niema bowiem środków do utrzymania ładu i porządku w ludzkich głowach.

Ta anarchja, panująca w głowach i mowie ludzi, będących zwolennikami ładu i porządku, jest największym niebezpieczeństwem, zagrażającym temuż łaadowi społecznemu.

O rozbrojenie wojsk Mackensa.

Jak donosi „Abend“ z Budapesztu, generał Franchet d'Espèray przesłał rządowi węgierskiemu telegraficznie wezwanie rozbrojenia i internowania armji niemieckiej, maszerującej przez Węgry. Rząd węgierski wdrożył niezwłocznie w tej sprawie rokowania z zastępcami generała Mackensa. Rokowania te jednak okazały się bezskuteczne. Wobec tego

W dniu 24 listopada 1918 r. nieubłagana śmierć wyrwała z naszego grona najdroższego kolegę

b. p. Salomona Szcześliwego

W zmarłym tracimy przyjaciela o rzadkiej dobroci serca i wielkich zaletach charakteru. Śmierć Jego pozostawia wśród nas najgłębszy żal. Pamiętaj o nim w sercach naszych nigdy nie wygasnie. Cześć Jego popiołom. Współczucie Rodzinie i Braciom wyrażają Koledzy i Przyjaciele.

W dniu 20-go listopada r. b. zmarł po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, przżywszy lat 44 a. p.

Zadeusz Trzebiński

pracownik notariatu.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ulicy Sienkiewicza Nr. 17 na stary cmentarz katolicki odbędzie się w niedzielę, dnia 1 grudnia o godz. 1 i pół po poł.

Na smutny ten obrządek zaprasza znajomych i przyjaciół

Stroskana żona i kolega Marcinkowski.

rząd węgierski doniósł generałowi Franchetowi, że Węgry pragną spełnić żądania jego, że jednak nie mają po temu odpowiednich sił.

Miljardowe odszkodowanie dla Polski.

Gustaw Herve pisze w „Victoire“, że Niemcy muszą zapłacić liczne miliardy za zniszczenie krajów okupowanych, a zwłaszcza Polski, gdzie krażono bezwzględnie, nawet bez potrzeby natury wojennej. Wszystko to muszą Niemcy zapłacić.

Na Polski Skarb Narodowy.

(Złożono w redakcji „Głosu Polskiego“):

Z okazji zaślubin p. Badówny z p. Adamem Szulbergiem — Róża Kłocowa 2 mk. i łyżeczka srebrną.

Z okazji srebrnych godów państwa Maurycyostwa Lauterbach — rodzina B-ckich 10 mk.

Uczniowie I-ej klasy IV-klas. szkoły miejskiej — 2 mk. srebr., 18 mk. 35 fen. papier. 2 rb. 35 kop. srebr., 1 rb. 50 kop. miedzią.

Irena Bąkowska — 1 rb. papier., 1 markę pap.



Skład artykułów elektronicznych. Warsztaty mechaniczne.

BIURO TECHNICZNE „ELEKTRON“

Inżynier Juliusz i M. Hamer

Łódź, Piotrkowska 117.

Skrytka pocztowa 110.

WŁOCŁAWEK, NOWA 9.

Budowa centralki. Przyłączanie do sieci miejskiej. Instalacje elektryczne wszelkiego rodzaju.

WYPŁACAM wygrane loterii R. G. O. Zamieniam na nowe losy na nowe losy na dogodnych warunkach. Samuel Weinberg, Łódź, Piotrkowska 55.

UWAGA!

Ministrat m. Ozorkowa posiada na sprzedaż większą ilość KARBIDU

030-2

Kto,

wyjęzając do Wiednia i wracając, obejmie zlecenie? Łaskawą wiadomość udzielić w Zielczu, ul. Łódzka 4 fabryka Bredschneidera.

SANKI

eleganckie 2-osobowe, duże sennie do przewożenia frachtów i szafę do przechowywania chomąt, sprzedam. Obejrzeć można w Zielczu, ul. Długa 19, u stróża między 12 — 1 w południe.

PRZECIWSWIERZB

dr. Ma kusieida ordynatora chor. skór. szpitala miejskiego w Warszawie.

Srodek radykalny, wypróbowany, bezwonny, nie drażniący skóry, nie plamiący bielizny; w ciągu kilku dni usuwa swierzb bez śladu. Żądać we wszystkich aptekach i składach aptecznych. Skład główny na Łódź Leopold Brisch, Przejazd 30.

Lekarz-Dentysta B. Liskier-Menczyńska

powróciła

przyjmuje od godz. 10 — 1 po p. i od 3 — 4 po poł.

ul. Pasz-Żużca 5.

Maciejówki

po cenie 1151-1

Mk. 22 Mk.

POLECA

H. L. Brauner

Piotrkowska 98.

Przegląd muzyczny

pod redakcją Romana Chojnackiego

wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca. Prenumerata wynosi 6 marek kwartalnie. Oddzielny zeszyt 1 mk. Prenumeratę przyjmuje Biuro Koncertowe Alfreda STRAUSSA

ul. Dzielnia 12.

1123-1

FUTRZANE

wyroby najtaniej

Piotrkowska 38.

Okrycia futrzane od 1,000 marek. Wszelkie reparacje na miejscu. 1072-1

Lampki Bateriae świeże i dobre.

Auer

Piotrkowska 146, róg Ewangelickiej. 410

Krawiec wojskowy Ch. Untrecht

Piotrkowska 42, w podwórzu, przyjmuje wszelkie roboty dla Wojska Polskiego po cenach przystępnych. 1068-2

Ważne OBYWATELI!

Wykonuję ASSENIZACJE punktualnie i śmieci, a także dostarczam piasek. 926-3

Piotrkowska 146 u firmy AUER i Średnia 23, m. 59.

Zakład Suserski

wykonywa wszelkie roboty, prze-

rabiam oraz reparuje centralne ogrzewania, wodociągi i urządzenia kapłowe. 97-1

Sienkiewicza 59.

W. Perliński.

Drożdże

— Warszawskie i inne —

— codziennie świeże —

— po cenach fabrycznych. —

Hurtownia drożdży

Nowomiejska 19. 408-3

Ważne dla drobn. składow!

Zapałki po cenach hurt.

i towary kolon. poleca

HURTOWNIA

Stow. Drobn. Kupców Polsk.

Długa 105.

5619-26-1

Sprzedaz owoców zimowych

na pudy po cenach hurtowych, codziennie od 9-1. Zachodnia 68, w podwórzu. 977-4

Jutro, w poniedziałek dn. 2-go Grudnia r. b. o godz. 5:ej po poł., odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia Średnia 17

zupelny przyodziewek 300 dzieci,

które zostały zarejestrowane i otrzymały odnośne numery

Uprasza się Sz. Członków o łask. punktualne przyycie, by asystować przyodziewku.

Zarząd Stowarzyszenia „Małbysz-Arumia”

(Przyodziewek dla biednych).

Ważne dla techników i lekarzy dentyстів!

Kauczuk

Sollita Rubber firmy De Prey & Co. London, świeżo nad-
szedł z Angji. Sprzedaż hurtowa i detaliczna

M. Szeps, Południowa 24.

Mydło do prania

Soda kaustyczna, Kałafonja,

128 proc. Wasserglass (biała) 128 proc.

do nabycia

W SKŁADZIE APTECZNYM J. Hanachowicz, Średnia 20.

Piotrkowska 174. Paweł Kühn Piotrkowska 174.

Szkoła Praktycznej Handlowości

Najstosowniejsza Stenografja parlamentarna

Buchalterna. Wszelkie handlowe nauki. Jeszki. 566-13

Mleczarnia „Wrzos“

Piotrkowska 100, róg Przejazd

Wydaje smaczne i tanie śniadania, obiady i kolacje a la carte. W niedziele i czwartki flaki i kotłduny. Z poważaniem ANTONI DIETRUCH

wiśc. mleczarni.

Założone 1867.



Tow. Akc. Browaru Parowego
SS-rów **K. ANSTADTA**
— w Łodzi, ul. Średnia 34. —
Kajwięzcy Browar w miejscu.

Fabrykacja chemicznie czystego płynnego kwasu węglanego w cylindrach stalowych po 20 i 10 kilo.
poleca powszechnie uznane pierwszorzędne:

Piwo
Pilsniskie
Bawarskie
Monachijskie

N. B. Uprasza się przy kupnie o zwrócenie uwagi na etykiety i kartki stempowane i zadanie dostawy z browaru Akcyjnego przy ul. Średniej Nr 34.

Dobra sposobność spieniężenia!
Wszelkie rzeczy zbyteczne w domu, przyjmuje do sprzedaży **Sklep komisowy Feliksa Potza, ul. Sienkiewicza 35.**
Na składzie znaczny zapas garderoby i obuwia.

Kursy języków i nauk handlowych
J. M. Poznańskiego
w Łodzi, Sienkiewicza nr. 22

Od 3 grudnia rozpoczęcie zajęć w nowo utworzonych grupach: angielskiego, francuskiego i polskiego, buchalterji, arytmetyki i korespondencji handlowej oraz stenografji. Zapisy codziennie od 10—1 i 5—9 wiecz. 1014-1

DRUKARNIA PAŃSTWA POLSKIEGO
Łódź, Piotrkowska 85

Uprasza wszystkie instytucje rządowe o nadsyłanie zamówień na roboty drukarskie.

834-3

Nowość na czasie!!!
Niema już więcej podartych pończoch. Z 6-ju par starych pończoch oddajemy 4 p. odnowione Z 6-ju par skarpetek 3

Uwaga! Pończochy muszą być prane i maglowane. Pracownia: Piotrkowska 114 m. 21, lewa oficyna, 2-je wejście, 2 piętro. 102-1

Tylko do światła

Wielka wyprzedaż gwiazdkowa!
OBUIE męskie, damskie i dziecięce tanio od mk. 23.—
poleca
H. L. BRAUNER
Piotrkowska № 98

Tylko do światła

Wszelkie roboty futrzane wykonywują po cenach umiarkowanych
Bracia Fiszlewicz, Łódź
Cegielniana № 41. 418-1

Z powodu tendencyjnie rozstępowanych w mieście pogłosek, jakoby smoła sprzedawana przez Zarząd Gazowni Miejskich w Łodzi, była **preparowaną** (odgotowaną), oświadcza się niniejszym, że smoła jest tego samego gatunku, co przed wojną, w stanie surowym, a więc najlepszym do smarowania dachów.

Zarząd Gazowni Miejskich w Łodzi.
935-8

Wojskowy Krawiec
SZ. WEKSLER, Łódź, Piotrkowska 32
przyjmuje wszelkie roboty dla wojska polskiego, również różne przeróbki. Specjalna pracownia bekiesz, mundurów, oraz maciejówek, wojskowych i uczniowskich czapek. 922

Niniejszym podaję do wiadomości Sz. Kljntell, że od dnia 15-ego listopada r. b. pracownię haftów ręcznych p. f. „Broderie artistique de Varsovie” przy ul. Piotrkowskiej 64, II p., front, prowadzić będą pod mianem „Najnowsza pracownia haftów i robót ręcznych” pod tymże adresem.

Mam nadzieję, że Sz. Kljntella będzie mnie nadal obdarzała swym zaufaniem, do czego też dołożę wszelkich starań.

Z poważaniem
Stella Wolmanowa
Piotrkowska № 64, front, II-gie piętro.

Stenotypistki, sekretarki, buchalterki i biuralistki zostają szybko i sumiennie przysposobione do objęcia — posad biurowych. —
Znaczna ilość słuchaczek po ukończeniu cieszy się nadzwyczajnym powodzeniem. —

Kursy Buchalteryjno-handl. H. LUBINSKIEGO
Piotrkowska 79. 11549-1

BANK KUPIECKI ŁÓDZKI
przyjmuje zapisy na pierwszą krótkoterminową 5% Pożyczkę Państwa Polskiego 962-2
w markach, koronach oraz **RUBLACH.**

PODŁOGI „AURALITO’we“
dla pokoi mieszkalnych, przedpokoi, kucheni, kąpielowych, szkół, sklepów i t. p. polecają jako zupełnie grzyboodporne i ciepłe w solidnym wykonaniu, po cenach przystępnych. 1624

L. Tornberg i Syn, Łódź, Pas. Szulca 75.

Koncesjonowane Biuro elektrotechniczne Inż. J. MINTZ
Widzewska 40.
Przyjmuje wszelkiego rodzaju instalacje w zakresie elektrotechniki wchodzące. 525

Najopowinnościwszy podarunek na gwiazdkę!
Kajety do pisania z wodnym znakiem, 18 kartek z bibułą, w najlepszych gatunkach i po cenach umiarkowanych.

SKŁAD PAPIERU, TEKSTURY I MATERJAŁÓW PIŚMIENNYCH
A. J. Tyber, Łódź, Piotrkowska 49.
Warszawa, Miodowa 15.
Egzystuje od 1879 roku. 357-3

Roboty futrzane
wykonywa i farbuje oraz reperuje po cenach konkurencyjnych.
S. Grosman, Łódź, Piotrkowska nr. 24.
410-1

Kajety szkolne
obsadki — stalówki — ołówki — gumy i t. d.
Na tuziny ceny hurtowe!!!
poleca **najtaniej.**

Dostawa do biur rządowych, fabryk i majątków ziemskich.
Hurtowy skład papieru, materiałów piśmiennych i drukarnia
A. J. Ostrowski, Łódź, ul. Piotrkowska 55.
Dla kooperatyw, stowarzyszeń i szkół ceny specjalne. 523-6

WAŻNE DLA PAŃI
W pracowni sukien i okryć damskich przyjmuje się wszelkie roboty futrzane oraz odświeżanie się palta pluszowe i kołkowe. Niemożna garderoba zostaje przerabiana gustownie i starannie po cenach przystępnych.
Główna 31, w. 53, prawa ofi. I wejście, II piętro,
— P. Hauser. — 612

SPRZEDAM KOPALNIĘ GLINY
ogniotrwalej, siwej (siwior), białe-różowej i rudy żelaznej. Aur. ul. Zachodnia № 11. Widmański. 1057-2

KAWĘ ZBOZOWĄ
doskonale poleca
Spółka Rolniczo-Handlowa „Żiarno”, Warszawa, Pilsa 2
800-20

Dr. Bolesław Kon
Choroby uzu i nosa, gardła — i chirurga.
Piotrkowska Nr. 118, do 10 pół rano i od 4 — 6 p. p. 9177-14

Dr. Szumacher
choroby skórne i weneryczne.
Godz. przyjęć od 4 do 7, w niedziele i święta od 11 — 1-e
Benedykta Nr. 1. 8934-1

Dr. Ludwik FALK
Choroby skórne i weneryczne
przyjmuje od 10—12 r. i od 5—7 pp.
NAWROT 7. 11521-4

Dr. Br. Koziolkiewicz
powrócił
Dzielną nr. 40
choroby wewnętrzne, kobiece i dzieci. Godz. przyjęć od 10½—12 rano i od 5—6. 7876-10

Doktor 11046-16
Czesław Artylikiewicz
Chirurgiczne i kobiece. Przyjmuje od 4—6 po południu.
Ul. Piotrkowska 92.

Dr. W. Garliński
Przejazd 36.
Choroby oczne.
Codziennie od 10—11 od 5—7 w. W niedzielę tylko od 10—1. 7758-1

Choroby skórne i weneryczne
Dr. Littauer
Cegielniana nr. 6.
Przyjmuje od 8—9 r. i od 4—6 po południu. 8893-10

Dr. med. Fischer
b. ordynator klinik Warszaw. Uniwersytetu
Zabiegi chirurgiczne, choroby moczopiętne i skórne.
10—11 rano i 4—7 wiecz., w niedzielę i święta 11—1
ul. Piotrkowska 200. 400-3

Dr. S. Kantor
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych.
Piotrkowska № 144, róg Wągrowickiej.
Leczenie promieniami Röntgena i światłem.
Godziny przyjęcia: 8 — 2 rano i 6—9 pp. Dla pań od 6—6.
739-10

Dr. R. Weissman
b. ordynator warsz. uniwersytetu kliniki terapeutycznej.
Choroby wewnętrzne, specj. chor. żołądka i kieszek.
Piotrkowska 18.
Wschodnia 41.
Przyjmuje od 9—10 i od 3—6 pp. 792-13

Dr. M. Papierny
powrócił
Akuszer i specjalista chorób kobiecych.
b. ordynator warszawskiej uniwersyt. kliniki akuszerkiej.
Południowa 23
Przyjmuje od 9—11 r. i od 4—6 popoł. 8782-13

Dr. G. Blücher
choroby skórne i weneryczne
Fasz. Mayera № 11
(róg Sienkiewicza).
Przyjmuje od 8—12 i 4—8
Pania 4—5. 9973-1

Poco macie cierpieć na nogi.
Usuwa odciski i wrosnięte paznokcie bez bólu elektrycznym aparatem i masażem
A. Kartowski, Piotrkowska 60, fr. I p.
od godz. 9 — 11 rano i od 3 — 5 popoł. 606-6

Jeszcze tylko dziś i jutro

Odeon

Serja 1918-19

HENNY PORTEN

w 5-aktowej przepięknej sztuce p. t.

PIĘKNA JÓZIA

Osoby: Piękna Józia, właśc. gospody „Pod trzema szczytami” — Henny Porten
Jaski, przewodnik górski — Bruno Decarri
Alojzy Maślankiewicz, przedstawiciel w margarinie

Sala dobrze ogrzana.

Sala dobrze ogrzana.

Ważne dla skórników, szewców i osób prywatnych!

Wielki wybór wszelkiej podeszwianej i wierzchniej skóry po cenach bezkonkurencyjnych po cca
Skład Skór Bernarda Bergmana — Łódź — Piotrkowska 44.

K
A
B
A
R
E
T

Dziś i dni następnych występy nowo-zaangażowanych artystów i

K
O
L
I
B
R
I

REDEEN

Piotrkowska 17.

Teatr Wielki

Dziś o godz. 7 ej

Aizyk Szeftel

Dramat w 4 odsł D. Pińskiego.

Kino-Polonia

Konstantynowska 16

Ostatnie 2 dni!

Ostatnie 2 dni!

Tajemnica Dworu

lub **Poświęcenie Tukabali**. Dramat o wybitnej treści w 6 wielkich częściach z życia indyjskiego ze słynną **Magdą Magdaleną** w roli głównej. **Orkiestra powiększona!** — **Orkiestra powiększona!**

Nad program: W Zepelinie nad Berlinem i Poczdamiem. Nader ciekawe zdjęcia. Obraz ten miał być demonstrowany w dniu 12 b. m. lecz ze względu na wielkie powodzenie jakim cieszył się w Warszawie, dopiero dziś przybył.
Sala dobrze ogrzana!

„MARGOT”, PIOTRKOWSKA 64

poleca w wielkim wyborze:

Błuzki jedwabne, wełniane, batystowe etc. etc.	od Mk. 45
Szlafroki ciepłe	65
Matinki, Sweatry	55
Halki jedwabne	60
Pończochy damskie, skarpetki męskie	13
Rękawiczki ciepłe męskie i damskie	

firmy Winkler i Gärtner od Mk. 8.—

Szprycowanie (3 Koncentracji) **„TRIPLEX”** przeciw rzeżączce

niezawodny środek leczniczy, usuwa takową rzyżączkę i szybko, wyrobu apteki J. Werczego, WARSZAWA, Bednarska № 13. Skład na Łódź: Skład apteczny, Lubezyński, Lutomska 21. 267-10

Ze starych kapeluszy zupełnie nowe!

Damskie, męskie i dziecięce, podług najnowszych fasonów. — Fasonuję i farbuję po cenach umiarkowanych. — **B. Grünberg,** Piotrkowska 31 i Główna 63 dawniej Piotrkowska 115.

Lekarz d-ntysta **I. Lew** (długoletni asystent Łódz. Centr. Kliniki).

Cegielniana nr. 36 (róg Piotrkowskiej) przyjmuje codz. od 10-1 i 3-7 w niedziele i święta od 10-12

ORZY POLSKIE wszystkie gatunki dostać można tylko u firmy **A. i B. GOLOBERG** w Łodzi, ul. Ogrodowa Nr. 1. Centrala w Warszawie, Nalewki № 16. Uwaga: Własna fabryka korali. 812-1-1

Teatr „Urania”

Zupełnie nowy aktualny program. !!! To co slychać w całym mieście !!! Do „Uranji” uszyście spieszcie !!!

Bł. Bronecki odśpiewa kuplet
Wsuwajcie, wsuwajcie !!

Pani Wróblewska zadeklamuje własnego utworu
Naprzód, naprzód, Polsko !!

Stanisławski odśpiewa „Trojk stróży”

Powrót z jarmarku duet chłopski wykon. Mirska i Bronecki, oraz występy innych pierwszorzędnych sił artystycznych.

W dni powszednie początek o godz. 8 i pół, w sobotę, niedzielę i święta będą dawane 3 przedstawienia, początek 1-go o godz. 5 i pół; 2-go o g. 7 wiecz.; 3 o godz. 8 m. 45 wiecz.

KINO „URANIA”. W noc balową wzruszający dramat w 4 aktach.

Na Gwiazdkę!!

Błuzki, sukieneczki dziecięce z dobrego materiału wełnianego z dobrym wykończeniem polecam po cenach przystępnych 907-3 **Pańska 42, m. 12.**

J. SPOKOJNY Piotrkowska 16 w podwórzu. Filja: Piotrkowska 107 w podwórzu. — Specjalna oprawa obrazów i pracownia ram oraz duży wybór obrazów. Ceny konkurencyjne. 639 2

MYDŁO najlepszego gatunku nr. 1 a także szare do nabycia po cenach hurtowych — — — Tylko u **A. Druckera** Łódź, Główna 47. 983-1

Sa'lon fryzjerski dla Pań! Czasemle podług najnowszych żurnali. Masaż twarzy. Manicure. Pedicure, oraz wycinanie odcisków bez bólu. Mycie i suszenie włosów za pomocą elektryczności. Farbowanie włosów specjalnym sposobem nieszkodliwym i trwałym za pomocą kataplazmy. Wyjątkowo niebawo bogaty wybór farb. Poleca się wszelkie wyroby włosiane. Zastosowanie jaknajszersze wymagań higieny. **Pauline ZYLB R, Łódź, A. Kościuszki № 27.**

Sprzedaż detaliczna! Plusze na damskie pa'ta i zakleci; kotiki i inne gatunki Kurtki męskie zlmowe — — — poleca po bardzo umiarkowanych cenach — — — **antaktura Pluszu Zachodnia 66, front, part. od (1-1) p)**

Przedsiębiorstwo robót zduńskich RUDOLF MACHER, Orla 1 poleca! Wanny z płytek porcelanowych oraz piece przeznaczone do majolikowe, berlińskie i kwadratowe. Kuchnie od najskromniejszych do najwykwintniejszych. — Przeróbki i reperacje. Wykonanie so idne. Ceny przystępne. 908-1

Koncesjonowane biuro Instalacyjne i skład materiałów elektrotechnicznych **PRAD** Właściciel: B. Ejchner — Łódź, Piotrkowska 50. Przyjmuje wszelkie instalacje, oraz poleca materiały w zakresie elektrotechniki wchodząca. Sprzedaż materiałów hurtowa i detaliczna.

doskonałe obiady i kolacje w **Restauracji „Słońce”** przy ul. Piotrkowskiej 29, prawa oficyna, i wejście, parter.

Lekarz-Dentysta **M. Szatensztein** powrócił! przyjmuje od 10-1 i od 3-7 w. **Cegielniana № 15.** 844-1

Dentysta 872 **M. ARONSON** przyjmuje osobiste **Piotrkowska 101.**

Dr. med. **Bronisław Frenkel** Specjalista chorób nerwowych osiadł w Łodzi **Krótką 10, (parter)** przyjmuje od 4-ej do 6-ej. 9409-10

W fabryce cukierków **H. Wróblewskiego** Łódź, Wolborska 33

nabyć można po najniższych cenach różne karmelki: śmietankowe irysy, szwajcarskie mleczne, czekoladowe, owocowe, pomarańczowo-śmietankowe oraz wiele nowych gatunków karmelków hurtowo i detalicznie. Wejście z frontu.

Mydło staniąło od 5 mk. za funt, także kerbid 2.40 za pud u **SZ. P. zmułewicza.** 850-3 **Poludniowa 8. — Północna 6.** Sprzedam lub oddam w dzierżawę w Tuszynie

Wszelkie roboty futrzane wykonywa po cenach umiarkowanych **A. Fiszlewicz, Łódź** Dzielna 10, front, i piętro.

Lekarz-dentysta **H. LEWITA-FOCHS** Choroby zębów i jamy ustnej. Przym. od 10-1 i od 4-7 **Piotrkowska 50.**

DRZEWO opłowe, w pęczkach i na pudry, drobno rąbane z odstawą do domów po cenach niskich — ulica S10-2 Długa 105.

Akuszerka — **R. Pięćkwa** — z dyplomem Ces. Ak. w Petersburgu, praktykująca 25 lat, przyjmuje od 10-7 **Łódź, Piotrkowska 132** m. 14. Dla pań przyjeżdżających swobodny lokal. 1001-100

